Cena 2

Lublin, środa 23 stycznia 1946 r.

Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 23 (332)

Z Generalnego Zgromadzenia O. N. Z.

Wniosek delegacji radzieckiej

LONDYN, 22.I. (BBC). Delegat Związku Radzieckiego złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa następujący wniosek:

Delegacja Związku Radzieckiego w porozumieniu ze swym rządem zwraca się z prośbą do Narodów Zjednoczonych o rozpatrzenie i przedyskutowanie sytuacji w Grecji. Dalsze przebywanie wojsk brytyjskich w Grecji nie może być tłumaczone koniecznością obrony linii transportowych, a obecność ich wywołuje nacisk na rząd grecki i jest wykorzystywana przez monarchistów do bezkarnych wystąpień przeciwko partiom demokratycznym.

Powołując się na 35 paragraf karty Narodów Zjednoczonych, delegacja radziecka zwraca uwagę, że jest to mieszanie się ościennego mocarstwa do spraw wewnętrznych jednego z państw mniejszych.

Szef delegacji ukraińskiej złożył przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa wniosek, domagający się rozpatrzenia sytuacji na Jawie. We wniosku tym pisze: „Jak wiadomo, w kraju tym od kilku miesięcy prowadzona jest przez regularne wojska brytyjskie, holenderskie i japońskie akcja przeciwko ludności miejscowej, co w myśl paragrafu 35 Karty Narodów Zjednoczonych stwarza stan zagrożenia pokoju".

LONDYN, 22.I. (Obsł. wł.). W dniu dzisiejszym rząd brytyjski zebrał się celem omówienia oświadczenia złożonego przez ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Grecji i Indonezji.

Komentator radia brytyjskiego przemawiając dziś na ten temat zaznaczył, że rząd brytyjski wciągnięty w sprawy obcych państw na ich prośbę, nie ma nic przeciwko zajęciu się tymi sprawami przez Radę Bezpieczeństwa, Wielka Brytania pragnie jak najszybciej wycofać swoje wojska z Grecji i Indonezji.

Mianowanie Szefa Sztabu Głównego Marynarki Wojennej

WARSZAWA, 22.I. (PAP). Rozkazem Naczelnego Dowódcy WP mianowany został na stanowisko szefa Sztabu Głównego Marynarki Wojennej komandor dypl. Adam Mohuczy.

Wobec chwilowego nieobsadzenia stanowiska dowódcy Marynarki Wojennej, komandor Mohuczy staje się automatycznie zwierzchnikiem wszystkich oddziałów i instytucji Marynarki Wojennej.

—oOo—

Członkowie parlamentu angielskiego na Wybrzeżu

SOPOT, 22.I. (PAP). Na Wybrzeże przybyła wycieczka członków parlamentu angielskiego. Gości witali: wicewojewoda gdański Gadomski, członkowie WRN, przedstawiciel min. Kwiatkowskiego, dyrektor Szymański, oraz attache morski W. Brytanii w Gdańsku płk Hazel.

Goście angielscy zwiedzili szczegółowo Gdynię i Gdańsk. W Gdyni zwiedzili port, magazyny, oglądali wyładunek towarów UNRRA ze statku „Richmond Mumford Pearsen", załadunek węgla na statki „Scandia" i "Lilsa". Goście zwiedzili również Państwową Szkołę Morską. W Gdańsku zwiedzili strefę wolnocłową, stocznię Nr Westerplatte, magazyny oraz wyższe uczelnie. Goście angielscy wyrazili swój podziw dla tempa odbudowy gospodarczej i kulturalnej Polski.

Rząd czechosłowacki domaga się wydania gen. Prchali

PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister informacji Kopecky oświadczył, iż rząd Czechosłowacji zwrócił się do Wielkiej Brytanii z żądaniem wydania generała Prchali, oskarżonego o działalność konspiracyjną przeciwko rządowi czechosłowackiemu. W zeszłym tygodniu policja aresztowała kilku agentów generała Prchali, działających na terenie Czechosłowacji.

—ooo—

Nowi komisarze ludowi w ZSRR

MOSKWA, 22.I. (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego mianowało D. P. Onika komisarzem ludowym przemysłu węglowego dzielnic zachodnich Związku Radzieckiego oraz W. W. Wachruszewa — komisarzem ludowym przemysłu węglowego dzielnic wschodnich.

—ooo—

Sytuacja w Jerozolimie

PARYŻ, 22.I. (Obsł. wł.). Z Jerozolimy donoszą o ponownym wprowadzeniu godziny policyjnej, oraz o rewizjach przeprowadzonych w rozmaitych dzielnicach miasta. Na ogół jednak w mieście panuje spokój

Z procesu w Norymberdze

Rabunkowa gospodarka w krajach okupowanych

NORYMBERGA (PAP). Podczas poniedziałkowego posiedzenia Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych, prokurator francuski Gerthoffer przedłożył dowody, iż Niemcy posiadali specjalną organizację, której celem było czynienie wielkich zakupów na wolnym rynku we Francji. Skupowała ona na wolnym rynku we Francji i Belgii wszystko, co można było dostać, poczynając od sprzętu wojennego, a kończąc na podarunkach na Boże Narodzenie. Zakupy te przyczyniły się w wielkiej mierze do inflacji. Około Bożego Narodzenia 1942 r. wywieziono z Francji przeszło 11 milionów kg. towarów.

Żądania niemieckie w Norwegii na utrzymanie wojsk okupacyjnych dochodziły do 5 milionów marek. Dzięki temu, iż Niemcy wydawali tak wielkie sumy na wolnym rynku, ceny szły w górę, co doprowadziło do niesłychanej korupcji wśród niemieckich sił zbrojnych, poczynając od żołnierzy, a kończąc na generałach. W roku 1943 na rozkaz Goeringa zaczęła się walka z wolnym rynkiem, na którym Niemcy wydali 1.100 milionów marek niemieckich.

Prokurator odczytuje również pismo Goeringa następującej treści: „Zapas złota narodowego banku belgijskiego znajduje się w podziemiach banku Rzeszy. Rozkazuję przekazanie złota bankowi Rzeszy do dyspozycji mojego urzędu". Zarząd wojskowy Belgii zażądał od prezesa belgijskiego banku emisyjnego, Goffina wypłacenia 60 milionów marek na cele utrzymania armii okupacyjnej. Prośba o odłożenie wpłat została odrzucona. Władze zagroziły represjami przeciwko prezesowi banku i wielu czołowym osobistościom, które miały odpowiadać całym swoim majątkiem za niedotrzymanie terminu wpłaty.

W Norwegii rabunkowa gospodarka doprowadziła do inflacji i w pewnej chwili Niemcy zamierzali wprowadzić swoją walutę. Rekwizycje w tym kraju objęły nie tylko środki żywnościowe, ale również flotę rybacką, wagony tramwajowe i 30 tysięcy samochodów. Nie udało im się jednak odnaleźć złota norweskiego, które zostało dobrze ukryte.

Oskarżenie Gerthoffera oparte jest na raportach rządów państw okupowanych i ilustruje dobitnie, jak gospodarka rabunkowa zrujnowała najbardziej kwitnące kraje Europy zachodniej i doprowadziła do chaosu gospodarczego.

—ooo—

Narady polityczne w Chinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Czungkingu, że Międzypartyjna Rada Polityczna, której debaty trwają już od 10 dni, rozpatruje zagadnienia utworzenia rządu koalicyjnego i zjednoczenia chińskich sił zbrojnych. Obrady potrwają zapewne jeszcze tydzień. Zwołując konferencję tę, Czang-Kai-Szek wyznaczył czas jej trwania od 10 do 23 stycznia, jednakże stosowanie się do tego terminu pozostawiłoby wiele spraw niezałatwionych. Niektórzy obserwatorzy wysuwają nazwisko dotychczasowego premiera dra T. B. Soonga, jako kandydata na przedstawiciela Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych, podczas gdy inni łączą nazwisko to ze stanowiskiem ambasadora Chin w Stanach Zjednoczonych. Generał Czang Czun, gubernator prowincji Szechwan i główny negocjator ze strony rządu podczas pertraktacji pomiędzy rządem a partią komunistyczną, wymieniany jest jako następca dra Soonga na stanowisku premiera ze względu na to, że byłby on dobrze widziany przez komunistów. Wellington Koo, ambasador chiński w Wielkiej Brytanii również wysuwany jest jako kandydat do reprezentowania Chin w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przewiduje się poza tym, że dowódca nacjonalistów, generał Czoing Czin, do którego niechętnie ustosunkowują się komuniści, będzie musiał ustąpić.

—ooo—

Komunikat w sprawie rejestracji czechosłowackich papierów wartościowych

WARSZAWA (PAP). W wykonaniu Dekretu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej z dnia 20 października 1945 r. nr 95 Sb.z.a.n Rząd Republiki Czechosłowackiej zarządził spis następujących papierów wartościowych:

a) czechosłowackich papierów wartościowych, znajdujących się za granicą (za wyjątkiem obligacyj czechosłowackich pożyczek zagranicznych), bez względu na to, do kogo należą;

b) innych papierów wartościowych, znajdujących się za granicą (za wyjątkiem czechosłowackich papierów wartościowych i obligacyj czechosłowackich pożyczek), należących do osób, które mieszkają na terytorium Czechosłowacji, lub znajdują się tam dłużej, niż rok, albo mają w Czechosłowacji swoją siedzibę (przedsiębiorstwo handlowe).

Niezgłoszone czechosłowackie papiery wartościowe przepadają na rzecz Republiki Czechosłowackiej.

Zgłoszenie winno być dokonane w Poselstwie Republiki Czechosłowackiej w Warszawie do dnia 31 stycznia 1946 r.

—ooo—

Francuzi obierają dziś nowego premiera

PARYŻ, 22.I. (Obsł. wł.). Jutro po południu odbędą się wybory nowego premiera rządu francuskiego. Prawdopodobnie zostanie nim Feliks Gouim — członek partii socjalistycznej i przewodniczący Konstytuanty.

Socjaliści zgodzili się, aby Gouim został premierem pod warunkiem, że w skład rządu wejdzie również partia narodowo-republikańska.

Komuniści przedtem już wysuwali kandydaturę Gouim. Feliks Gouim oświadczył dziś wieczorem dziennikarzom, że zgodzi się na objęcie stanowiska premiera, jeżeli narodowi republikanie będą reprezentowani w rządzie.

Socjaliści wycofali swego poprzedniego kandydata wicepremiera Auriola.

Kryzys rządowy we Francji

Po ustąpieniu gen. de Gaulle

LONDYN, 22.I. (PAP). Omawiając kryzys rządowy we Francji ,sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że posunięcie generała de Gaulle zmierzające do wycofania się z życia politycznego oraz ustąpienie jego ze stanowiska szefa rządu zaskoczyło całą Francję. W kołach zbliżonych do generała de Gaulle twierdzą, że gen. de Gaulle powziął tę decyzję wycofania się z życia politycznego, ponieważ w ostatnich kilku miesiącach doszedł do przekonania, iż współpraca rządu ze Zgromadzeniem Konstytucyjnym nie może się ułożyć pomyślnie. Ten powód został wysunięty przez generała de Gaulle w jego liście, zawiadamiającym o rezygnacji, skierowanym do przewodniczącego Zgromadzenia. Obserwatorzy polityczni uważają, że doświadczenie trzeciej republiki przekonało generała de Gaulle, iż konieczna jest reforma wzmacniająca władzę wykonawczą i wytyczająca bardziej określone, niż dotychczas, granice pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą. Ponieważ projekt konstytucji opracowany przez komisję konstytucyjną przewiduje postanowienia odwrotne, generał de Gaulle wolał ustąpić. Ustąpienie generała de Gaulle w 5 lat i 7 miesięcy od podniesienia przez niego sztandaru wolnej Francji i po jego historycznym oświadczeniu, że „Francja przegrała bitwę, lecz nie przegrała wojny", stawia francuskie Zgromadzenie Narodowe wobec pilnego zadania utworzenia nowego rządu.

Panuje ogólne zainteresowanie co do tego, kto zostanie szefem nowego rządu. Wydaje się prawdopodobne, że komuniści wysuną kandydaturę Maurice Thoreza jako przywódcy najliczniejszej partii w Zgromadzeniu. Komuniści mają zamiar podjąć inicjatywę, zmierzającą do szybkiego zlikwidowania kryzysu politycznego. Panuje przypuszczenie, że Maurice Thorez zwróci się do republikanów ludowych i do socjalistów z propozycją utworzenia rządu 3-partyjnego z nim jako szefem.

W specjalnym wydaniu „Populaire" publikuje artykuł Leona Bluma, poświęcony ustąpieniu de Gaulle'a. W artykule tym przywódca partii socjalistycznej pisze m. in.: „Decyzja tak nagła i niespodziewana nie może nie wywołać zdumienia. Jedno jest tylko pewne, że jest to decyzja nieodwołalna. Poznamy motywy postępowania generała de Gaulle, skoro treść listu napisanego przez niego do przewodniczącego Zgromadzenia Feliksa Gouim zostanie opublikowana. Jest rzeczą konieczną, aby Zgromadzenie Konstytucyjne wyznaczyło człowieka, który podejmie się tego niebezpiecznego dziedzictwa". Poza tym Leon Blum wyraża przekonanie, że należy utworzyć rząd złożony z przedstawicieli wszystkich 8 partii.

VINCENT AURIOL SZEFEM RZĄDU NA CZAS KRYZYSU

PARYŻ, 22.I. (PAP). Obowiązki szefa rządu na czas kryzysu objął Vincent Auriol, wicepremier rządu generała de Gaulle.

MIN. BIDAULT NIE WRACA NA RAZIE DO LONDYNU

PARYŻ, 22.I. (PAP). Agencja Reutera donosi, że minister Bidault nie powróci na Generalne Zgromadzenie ONZ, dopóki francuski kryzys rządowy nie będzie rozwiązany.

NARADY FRANCUSKICH PRZYWÓDCÓW POLITYCZNYCH

PARYŻ, 22.I. (PAP). W niedzielę wieczór odbyła się godzinna konferencja między sekretarzem generalnym francuskiej partii socjalistycznej Nayer a sekretarzem partii komunistycznej ministrem Thorez, w obecności sekretarzy tej partii Duclos i Marty.

PARYŻ, 22.I. (PAP). Francuskie koła polityczne podjęły w poniedziałek z rana energiczną akcję w związku z ustąpieniem generała de Gaulle. Jeżeli narady, dotyczące utworzenia rządu złożonego z przedstawicieli 3 partii — ruchu republikańsko-ludowego, komunistów i socjalistów — przyniosą pożądane rezultaty, zostaną natychmiast zwołane zebrania wszystkich partii w celu ustalenia składu rządu i jego szefa.

PARYŻ, 22.I. W związku z koniecznością jak najszybszego utworzenia nowego rządu francuskiego istnieje kilka koncepcji dotyczący jego składu. Komuniści proponują, aby w rządzie reprezentowane były 2 partie: socjalistyczna i komunistyczna. Szefem rządu zostałby wówczas Maurice Thorez. Przywódcy partii socjalistycznej są zdania, że rząd powinny stworzyć wszystkie trzy partie, a na czele stanąć powinien Auriol. Jeśli chodzi o partię narodowo-republikańską, to powstała tu pewna różnica zdań. Mianowicie część członków jest za rządem 3-partyjnym z Auriol'em na stanowisku premiera, część zaś woli przejść do opozycji.

Wczoraj przewodniczący Konstytuanty Feliks Gouim odbył dłuższą rozmowę z Leonem Blumem.

Na dzisiejsze przedpołudnie zwołana została nadzwyczajna konferencja CGT. Konstytuanta zbierze się dziś o godz. 3-ej po południu.

—ooo—

Rezolucja

plenarnego posiedzenia KCZZ

WARSZAWA (PAP). — Obradujący w Warszawie członkowie Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Prezesi i Generalni Sekretarze Zarządów Głównych wszystkich central zrzeszonych w Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz przedstawiciele świata pracy zasyłają obradującemu w tym samym czasie w Warszawie Zjazdowi PSL życzenia jak najowocniejszych obrad i jak najlepszych wyników.

Wyrażają nadzieję, że Polskie Stronnictwo Ludowe w zespole Bloku Demokratycznego Stronnictw wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej przyjmie obowiązki i równą odpowiedzialność za dalsze prace nad utrwaleniem niepodległości i suwerenności naszego Państwa, za demokratyczną Jego treść i za konsekwentną realizację programowych wskazań Lipcowego Manifestu PKWN.

Potępienie reakcji przez PSL oraz uaktywnienie się na odcinku walki z nią, winno również znaleźć wyraz w uchwałach Zjazdu PSL.

Przedstawiciele świata pracy, jako reprezentanci ponad miliona robotników i pracującej inteligencji apelują do Zjazdu PSL, ażeby w uchwałach przyjął rezolucję Kongresu Związków Zawodowych, wzywającą wieś polską do wypełnienia obowiązków wobec Państwa i Narodu w przedmiocie pełnego zdania świadczeń rzeczowych, albowiem od realizacji tych świadczeń zależy realizacja programu gospodarczego Rządu Jedności Narodowej, odbudowa kraju, odbudowa i rozwój przemysłu oraz zapewnienie wyżywienia całego świata pracy — w myśl hasła: wieś — miastu, miasto — wsi.

Niech żyje wspólny front walki i pracy chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

—ooo—

Działalność rządu

Azerbejdżanu perskiego

TABRIZ, 22.I. (Tass). Rząd narodowy Azerbejdżanu perskiego otrzymał ostatnio kilka listów o rezolucji, w których kupcy i rzemieślnicy domagają się nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z zagranicą. Rząd Azerbejdżanu biorąc pod uwagę żądania narodu oraz ze względu na trudności finansowe jakie ciągle robi mu rząd perski, uchwalił nawiązać z obcymi państwami bezpośrednią łączność handlową. Dla zajęcia się sprawą wymiany towarów zagranicą, utworzono specjalny komitet, w skład którego weszli ministrowie handlu i przemysłu oraz przedstawiciele kupców i rzemieślników Azerbejdżanu.

—ooo—

Sytuacja w Grecji

ATENY, 22.I. (Obsł. wł.). Premier grecki Sofulis powołał do życia sądy wojenne upoważnione do wydawania natychmiastowych wyroków w miejscowościach Kalamata i Sparta, gdzie przed dwoma dniami zostało zabitych 60 osób w walce między policją a członkami monarchistycznej organizacji znanej pod nazwą CH. Proklamacja premiera Sofulisa została rozplakatowana w obu wyżej wymienionych miastach. Spodziewane są również dalsze zarządzenia, między innymi rozkaz zlikwidowania placówek CH oraz aresztowania głównych przywódców. Walki w Kalamata rozpoczęły się napadem stu członków organizacji CH na jedną z największych kawiarni miasta i zamordowanie przebywających tam 30 członków partii lewicowej niedawno wypuszczonych z więzienia. Dziś odbędzie się posiedzenie centralnego komitetu partii EAM, która będzie popierana przez rząd monarchistów.

—ooo—

Stosunki między Francją i Hiszpanią

PARYŻ, 22.I. (Obsł. wł.). Z Madrytu donoszą: Po uchwaleniu przez francuskie Zgromadzenie Ustawodawcze wniosku domagającego się od rządu zerwania stosunków z rządem generała Franco, rząd hiszpański zmuszony był do poinformowania o tym hiszpańskiej opinii publicznej. Franco stara się wywołać wrażenie wśród członków Falangi, że ani Londyn ani Waszyngton nie poprą rządu francuskiego i nie chcą zastanawiać się nad konsekwencjami ewentualnego poparcia Francji przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Co piszą inni

Fala strajków w Stanach Zjednoczonych przybiera coraz bardziej na sile. Strajkują dziesiątki, a nawet setki tysięcy robotników zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu, którzy w ten sposób protestują przeciwko wyzyskowi ze strony kapitalistów, w postaci redukcji ich zarobków. W związku z sytuacją strajkową w Ameryce „Kurier Codzienny" w art. pt.: „Cele wielkiego strajku" pisze:

„W świadomości amerykańskiego świata pracy ocena zuchwałej postawy magnatów stali, „królów mięsa i konserw", dokonuje się bardzo szybko i zdecydowanie. Stąd też i owa wzbierająca fala strajkowa. Amerykański robotnik dziś już bez ogródek głosi tysiącznymi rezolucjami, lasem transparentów, tłumnymi i nieraz burzliwymi demonstracjami, iż nie po to złożył tyle ofiar, pracy i znoju w zwalczenie faszyzmu, który chciał milionom ludzi narzucić swe jarzmo, by ulec nieokiełznanym apetytom garści „królów dolara".

Tama, jaką przez swe masowe strajki kładzie dziś robotnik amerykański rodzimemu kapitałowi, jest jednocześnie zaporą przeciw próbom dyktowania światu swej roli przez kapitał międzynarodowy.

I na tym polega ogólnoświatowe znaczenie wydarzeń, rozgrywających się w Ameryce".

W związku z rozprawą, jaka odbyła się przed sądem doraźnym w Katowicach, w wyniku której oskarżony 18-letni strażnik fabryki państwowej, Edward Rudawiec, skazany został za zabójstwo w stanie nietrzeźwym milicjanta i dziewczyny, na karę śmierci, „Dziennik Ludowy" w art. pt.: „Wzmocnić kontrolę", pisze:

„Cała ta sprawa nie jest rzeczą drobną nie dlatego, że w grę weszło życie ludzkie, ale również i dlatego, ponieważ takich Stanisławów Rudawców mamy w dzisiejszej naszej rzeczywistości więcej.

Pomyślmy tylko: zwichnięta moralnie i deprawowana nadal przez swego przełożonego jednostka, pijak, na którym ciąży podejrzenie o napad rabunkowy, zostaje przyjęty na stanowisko strażnika, ma być tym, który czuwa nad bezpieczeństwem mienia i życia ludzkiego! Młodocianemu mordercy nie tylko wódka uderzyła do głowy, ale i „władza", jaką sprawował. Prawdopodobnie powie: ubył bezkarności w momencie kiedy strzelał do Bogu ducha winnych współobywateli.

Zabicie człowieka jest zbrodnią, ale podwójną zbrodnią jest, jeśli niewinną jednostkę zabija ten, który pozostaje na służbie bezpieczeństwa. Jest to zbrodnia podwójna, ponieważ podważa autorytet naszych organów bezpieczeństwa, ponieważ stwarza atmosferę sprzyjającą działalności elementów antypaństwowych.

Za zbrodnię Edwarda Rudawca odpowiedzialne jest w pewnym stopniu kierownictwo zakładu za to właśnie, iż nie zainteresowało się ani przeszłością, ani obecnym trybem życia swej straży fabrycznej.

Z tego wszystkiego wynika jeden tylko wniosek: tam wszędzie, gdzie przyjmuje się ludzi do służby związanej z utrzymaniem bezpieczeństwa — obojętne: fabryki, kolei czy ludzi — musi być wielokrotnie wzmocniona kontrola. Nie wystarczą sądy doraźne, przewidujące karę śmierci za nadużycie władzy, musi istnieć selekcja materiału ludzkiego".

Oświadczenie Girala

NOWY JORK, 22.I. (Obsł. wł.). Premier hiszpańskiego rządu emigracyjnego Giral, przemawiając na bankiecie wydanym na jego cześć w Nowym Jorku, oświadczył, że wielkie mocarstwa mogą przyczynić się do obalenia Franco, przez zerwanie stosunków z jego rządem. Chcemy aby słowa przyjaźni wypowiedziane przez wielkie demokracje pod adresem naszego rządu były poparte czynami.

Podaje się do wiadomości mieszkańców m. Lublina, że termin zgłaszania strat wojennych do rejestracji w Miejskim Biurze Odszkodowań Wojennych, Krak. Przedm. nr 20 m. 5 — I p. upływa w dniu 15 lutego rb.

W związku z tym, wzywa się poszkodowanych, zamieszkałych na terenie m. Lublina, którzy do tej pory strat swoich nigdzie nie zarejestrowali, aby w terminie wyżej wymienionym zgłosili się po odbiór odpowiednich formularzy, celem przygotowania przez siebie wykazu szczegółowego poniesionych strat.

Poszkodowani — którzy formularze rejestracyjne już otrzymali, względnie otrzymają je w podanym wyżej terminie, wzywani będą do Biura Odszkodowań w kolejności zgłoszeń dla zarejestrowania szkody i wydania potwierdzenia zgłoszenia.

Prezydent m. Lublina
inż. Wacław Wodzicki

311

Podziękowanie

Wszystkim paniom z Chełma Lubelskiego które w ofiarnym trudzie i z poświęceniem się przez trzy lata ratowały nas od śmierci głodowej w niemieckich obozach koncentracyjnych systematycznym przesyłaniem paczek żywnościowych składamy tą drogą, serdeczne podziękowanie. Osoby znające członków tego Komitetu Pomocy, prosimy o podanie adresów.

B. Więźniowie Obozów Koncentracyjnych, w Oświęcimiu, Gross Rosen i Oranienburgu,
Henryk Frankiewicz, Marian Dzikowski
Kraków, Pl. Inwalidów 8. 298

JERZY BOREJSZA

A więc wybory...

DLATEGO: BLOK WYBORCZY

Wicepremier Stanisław Mikołajczyk na otwarciu Kongresu PSL określił rolę stronnictw, jako narzędzi w służbie państwa i narodu. Nie mogą o tym partie zapomnieć w okresie nadchodzących wyborów, które winny być również narzędziem w służbie państwa i narodu. Nie są i nie mogą być celem dla siebie. Winny one zatem być podporządkowane czołowym głównym zadaniom, jakie stoją w obecnej chwili przed państwem i dać następujące rezultaty:

Na odcinku gospodarczym winny wzmóc wydajność pracy i ofiarność całego społeczeństwa, wzmóc wysiłek zwarty i jednolity w dziele zagospodarowania Ziem Zachodnich, odbudowy przemysłu i miast, usprawnienia transportu, dostarczenia wsi materiałów przemysłowych, a miastom aprowizacji. Nie mogą i nie powinny one na okres przedwyborczy i — w rezultacie — powyborczy odrywać uwagi i wysiłku społeczeństwa od decydującej, i kto wie, czy nie jedynej sprawy czołowej — odbudowy gospodarki narodowej.

Na odcinku politycznym winny wybory wzmocnić i podbudować legalność i praworządność nowego ustroju, oczyści klimat polityczny, zacieśnić współpracę warstw społecznych i partii. Nie mogą i nie powinny odsunąć od pracy państwowej — na płaszczyźnie programu szczerze demokratycznego — żadnej partii, reprezentującej twórcze siły narodu. **Wobec tego przestępstwem byłoby podważenie istniejącej koalicji rządowej.**

Na widowni międzynarodowej wybory winny przynieść wzmocnienie autorytetu Polski, podkreślenie jej suwerenności przez ujawnienie spoistości i rozumu narodowego. Nie mogą i nie powinny dać komukolwiek mandatu na wtrącanie się do naszych spraw wewnętrznych. Nie stać nas na to.

Dlatego też w tej realnej i ciężkiej sytuacji Polski wybory winny się stać demokratycznym wypowiedzeniem się całego narodu, rozumnym koniecznym kompromisem międzypartyjnym. Dlatego: blok wyborczy. Droga inna, nad szumnymi hasłami zmierzenia sił stronnictw — jak gdyby to było dziś najważniejsze i najbardziej istotne — oznacza w danej sytuacji nic innego, jak **kontynuację szlacheckiego liberum veto.**

Niektórzy usiłują podważyć te prawdy tytułami gazetowymi „W Belgii nie będzie bloku wyborczego". Niech by równocześnie dodali: „W Belgii nie ma ruin Warszawy, Wrocławia i Gdańska, w Belgii nie ma repatriacji milionów obywateli ze wschodu i zachodu, nie ma zagadnienia przebudowy zacofanej gospodarki państwa rolniczego w państwo przemysłowo - rolnicze, nie ma zniszczonego transportu i nie ma band dywersyjnych i terrorystycznych, opłacanych z zagranicy". Dla nas nie może być sprawdzianem, czy gdzieś jest blok wyborczy, czy gdzieś go nie ma. Bo Polska została zmuszona biegiem swych dziejów i skutkami ostatniej wojny do niewspółmiernego wysiłku w stosunku do innych państw europejskich, do wysiłku w nader osobliwych warunkach, dlatego na każdym odcinku musi torować sobie swoją własną, polską drogę rozwiązywania trudności.

Walka wyborcza, wtedy, gdy istnieją konkurujące ze sobą listy ma swoją logikę. Rozpala namiętności. Oddala stronnictwa od siebie. Podkreśla rozbieżności. Szczególnie miałoby to miejsce w Polsce, gdzie prócz rzeczywistych, istotnych różnic między partiami nawarstwiło się od lat, wskutek działalności agentur sanacyjnych i endeckich, wiele urojonych, nieistotnych — powiedziałbym zaściankowych i prowincjonalnych — żalów i pretensji. W tej sytuacji stronnictwo, które porwie się na samodzielną listę, faktycznie podważy, zachwieje i w końcu rozłupie koalicję rządową. Koalicję, która usiłuje przełamać narowy różnych środowisk w kraju narosłych podczas okupacji i różnych środowisk emigracyjnych.

Dokonajmy z kolei obrachunku na zimno, z punktu widzenia interesów stronnictw. Stronnictwo, które zdecyduje się na odrębny udział w wyborach — poza blokiem partii robotniczych, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego — musi znaleźć się w mniejszości. Tak, jak mimo śmiałych przewidywań znalazł się w mniejszości de Gaulle, a przedtem Churchill. Wybory przyniosą izolację tego stronnictwa od innych, pogłębią różnice, niechęć i nieufność innych partii. Rozdarta na nowo, zabliźniająca się od czerwca tego roku rana, zacznie ropieć. Między tym stronnictwem a zwycięskim blokiem stanie wielka masa bezpartyjnych, która pragnie harmonijnej i spokojnej odbudowy państwa.

Ale przyjmijmy rozumowanie niektórych polityków, którym wydaje się, że mają za sobą większość, że „ich partia to naród". Muszą oni blokowi demokratycznemu przeciwstawić prócz demagogii wyborczej — program. Program nawet w wyborach nigdy nie zaszkodzi. Cóż można przeciwstawić dotychczasowemu programowi Rządu Jedności Narodowej? Poza nim może istnieć tylko odnowiony program Chienopiasta albo sanacji, co zresztą na jedno wychodzi. Wobec tego problematyczny zwycięzca musiałby stanąć na czele plebiscytu przeciw temu nowemu państwu i jego zdobyczom, a za nim stanęłoby malkontenctwo, emigracja wewnętrzna i siły reakcji. Będzie miał wtedy przeciw sobie partie robotnicze, ruch zawodowy i spółdzielczy, radykalny odłam wsi i inteligencji oraz postępowy odłam warstw średnich. Ciężar gatunkowy mas robotniczych w nowej, uprzemysławiającej się Polsce będzie wzrastał. Jeśli by te postępowe siły, które przez długie lata nauczyły się prowadzić opozycję, miały obecnie znowu przejść do opozycji a radykalizm tych wielkich mas często przekracza rozumne granice partii — sterować państwem będzie nie sposób. Zresztą, wbrew tym masom zwyciężyć podczas wyborów obecnie także nie sposób.

Dlatego też blok wyborczy w tej konkretnej sytuacji naszego kraju jest rozumnym kompromisem stronnictw, wynika z interesów tych stronnictw, usunie bowiem atmosferę nieufności i urojonych pretensji, będzie kompromisem, który pozwoli uczyścić ich własne szeregi od elementów nietwórczych, wrogich i reakcyjnych.

Niewątpliwie blok wyborczy wywołuje rozczarowanie w pewnych kołach podstarzałych akademików, którym śni się rozbijanie głów pałkami, i pewnych restauratorów, którzy zapewne dla codziennego kontaktu z wsią sympatyzują z pewnym odłamem ruchu ludowego, a nade wszystko u tych, co czekają na katastrofę i gwałtowną przemianę. Niewątpliwie, blok wyborczy będzie rozczarowaniem i dla tych, którzy chcieliby w kampanii wyborczej dać upust nagromadzonej żółci i swoim zawiedzionym nadziejom. Gdy się czyta wyskoki naszej prasy, w Warszawie i poza Warszawą, nie można uskarżać się na brak wolności prasy. Tak na przykład organ księdza Kaczyńskiego ośmielił się napisać „Wybory (w Grecji), projektowane na luty — marzec, mają się odbyć pod kontrolą międzynarodową, a więc zgodnie z wymogami demokracji".

Nie jest do pomyślenia, aby gdziekolwiek jeszcze ośmielono się pisać, że warunkiem demokratyczności wyborów jest kontrola międzynarodowa. Napisać i wydrukować.

Trzeba spokojnie budować i dźwigać kraj. Nie mogą być wybory przerwą, luką, czy też krokiem wstecz. **Nie liczcie na cudotwórców** — powiedział w jednym ze swych przemówień Wincenty Witos.

Wybory mogą być i muszą być jednym z elementów cementujących państwo i praworządność.

I nic ponad to.

(„Rzeczpospolita")

Włodzimierz Lenin

w 22-gą rocznicę śmierci

21 bm. Związek Radziecki obchodził 22 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina, wodza tego ludu, który w roku 1917 obalił carat i władzę reakcji, burząc przy tym straszliwe „więzienie narodów", jakim była stara, imperialistyczna Rosja. Dzięki temu wiekopomnemu czynowi, dokonanemu przez lud rosyjski pod przewodem Lenina, odzyskała też niepodległość Polska.

Przywrócenie niepodległości narodowi polskiemu, ujarzmionemu przez tę samą przemoc, która gnębiła i uciskała lud rosyjski, głosił Lenin śmiało i konsekwentnie wbrew wszystkim, mniej lub więcej jawnym, rzecznikom imperializmu rosyjskiego. Już w r. 1916, kiedy na frontach pierwszej wojny światowej lała się jeszcze krew, proklamuje: „Pokój bez aneksyj i niepodległość Polski hasłem dnia w Rosji".

Po obaleniu reakcyjnego reżimu i utworzeniu republiki radzieckiej pierwszy jej rząd, któremu przewodniczył Lenin, oświadcza w styczniu r. 1918:

„Stare granice dawnego imperium rosyjskiego, granice stworzone przez przemoc i zbrodnię wobec narodów i w szczególności wobec narodu polskiego, obalone zostały wraz z caratem..."

A potem w sierpniu tegoż roku:

„Wszystkie traktaty dotyczące rozbiorów Polski niniejszym zniesione zostają raz na zawsze, jako sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów, z rewolucyjną świadomością prawa narodu rosyjskiego, który uznał niewzruszone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności".

W styczniu r. 1920 Lenin wydaje do narodu polskiego odezwę, w której czytamy:

„Zbrodnie rosyjskiego caratu i rosyjskiej burżuazji przeciwko Polsce nie mogą być wstawione na rachunek nowego państwa radzieckiego w Rosji. Rosyjscy robotnicy i chłopi uznali niepodległość Polski nie w ostatniej chwili, nie jako chwilową kombinację polityczną, nie pod naciskiem okoliczności, rosyjscy robotnicy pierwsi uznali niezależność narodu polskiego, uznali ją bez zastrzeżeń i raz na zawsze, i uczynili to, będąc świadomi, że niepodległość Polski odpowiada interesom nie tylko waszym, ale i naszym..."

Testament Lenina żyje nie tylko w wielkim dziele przebudowy społecznej, dokonanym w ZSRR w ciągu dwóch dziesięcioleci, które minęły od śmierci tego wielkiego Rosjanina i wielkiego człowieka.

Testament Lenina żyje w sowieckiej polityce zagranicznej, w ustosunkowaniu się Związku Radzieckiego do innych państw i narodów, w szczególności do Polski, do sprawy jej niepodległości i suwerenności.

Zamieszczamy charakteryzującą tę wielką postać historyczną wypowiedź zmarłego niedawno znakomitego pisarza amerykańskiego Teodora Dreisera, pisaną w roku 1940, a więc jeszcze przed napadem hitlerowskim na ZSRR.

—oOo—

Zwiększenie obrotów w portach

W pierwszym tygodniu bieżącego roku dało się zauważyć w Gdyni i Gdańsku znaczne ożywienie ruchu okrętów i obrotów towarowych. W pierwszym tygodniu stycznia weszło do portu gdyńskiego 18 statków oraz 3 holowniki polskie rewindykowane z Niemiec. Ogółem wyładowano w tym okresie 6.985 ton drobnicy (towary UNRRA i samochody), 2.271 ton rudy, 148 ton garbników, 4.700 beczek śledzi i 410 samochodów.

W pierwszym tygodniu stycznia opuściło Gdynię 20 statków o łącznym tonażu 22.900 NRT, zabierając 8.570 ton węgla do Szwecji, 2.487 ton do Danii i 2.857 ton do Związku Radzieckiego.

—ooo—

Szybkie opracowanie wyników spisu koniecznością państwową

WARSZAWA (PAP). Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 14 lutego br. odbędzie się sumaryczny spis ludności. Będzie to spis skrócony pod każdym względem. Zamiast poszczególnych osób, rejestrować się będzie od razu ogólną liczbę mieszkańców w dużym mieszkaniu, a na wsi nawet w całym domu. Zamiast kilkunastu informacji ogranicza się on zaledwie do kilku. Przygotowanie i przeprowadzenie spisu sumarycznego wymaga mniejszego nakładu organizacyjnego. W obecnej chwili spisu obszernego przeprowadzić nie można. Nie pozwalają na to warunki ogólno - organizacyjne w państwie, a przede wszystkim szczupłość i przeciążenie administracji publicznej, na którą spada właśnie ciężar organizowania spisu w terenie. Z drugiej strony stosunki ludnościowe w kraju są dalekie jeszcze od ustabilizowania. Repatriacja, ewakuacja Niemców, ruch osadniczo - przesiedleńczy i inne ruchy masowe ludności są w pełnym toku. Ponadto potrzeba doraźnych informacji o zaludnieniu kraju jest tak paląca, że domaga się niezwłocznego zaspokojenia, gdy tymczasem opracowanie wyników obszernego spisu, musiałoby trwać czas dłuższy. Jedyną więc słuszną decyzją było zredukowanie programu spisu do minimum absolutnie koniecznego, co pozwoli Głównemu Urzędowi Statystycznemu na opracowanie wyników w krótkim terminie około 6-ciu tygodni od chwili otrzymania z terenu materiału spisowego.

Drągi, kosy i dubeltówki...

83-cia rocznica powstania styczniowego

(Le Be) 83 lata temu, w nocy z 22 na **23 stycznia 1863 roku** wybuchło w Polsce rosyjskiego zaboru powstanie przeciwko carskiemu gnębicielowi i rozpoczęła się drugi raz w tym stuleciu walka o niepodległość. Zorganizowani w grupach partyzanckich patrioci polscy zwyciężali przez półtora roku w krwawych bojach wyborowe i często dziesięciokrotnie silniejsze oddziały wojska carskiego. **Walkę niepodległościową prowadził obóz postępu społecznego, stronnicy uwłaszczenia chłopów i pełnych praw obywatelskich dla wszystkich.**

Bezpośrednim powodem wybuchu powstania była **łapanka demokratycznej młodzieży**, przeprowadzona w Warszawie przez żandarmów carskich w nocy z 15 na 16 stycznia 1863 roku. Łapanka odbyła się jako rekrutacja — „branka" — do armii carskiej, a miała na celu unieszkodliwienie najlepszych kadr ruchu niepodległościowego — demokratycznej młodzieży — przez wcielenie bojowników o Polskę i postęp społeczny w szeregi armii carskiej, do oddziałów znajdujących się gdzieś daleko na drugiej stronie rosyjskiego świata.

Sposób ten wymyślił hrabia Wielopolski, naczelnik „rządu cywilnego" z łaski cara.

PROGRAM ZDRADY NARODOWEJ

Hrabia Aleksander Wielopolski był ideowym wodzem tego odłamu reakcji — feudałów i bogatej szlachty — który chciał przez carat i niewolę polską asekurować pozycje materialne swojej kasty przed groźbą postępu. Ruch niepodległościowy wyraźnie akcentował swoją treść społeczną — z uwłaszczeniem chłopów i równouprawnieniem wszystkich obywateli na pierwszym miejscu. W obronie obszarnictwa zgromadziła się dookoła hrabiego Wielopolskiego grupka zdrajców, wychwalających program swojego wodza: **nierozdzielność „królestwa Polskiego" od carstwa i współpracę z caratem, za co w zamian można oczekiwać ustępstw ze strony Rosji.** Rycerze Polski pańszczyźnianej woleli ojczyznę pod caratem, niż Polskę uwłaszczonych chłopów. Dlatego też naczelnik „rządu cywilnego" hrabia Wielopolski rozwinął gorliwą działalność antyniepodległościową, inicjował i organizował najbardziej brutalne akty carskiej władzy przeciwko polskiemu ruchowi wolnościowemu aż do chwili, gdy ostatni i najbrutalniejszy z tych aktów, „branka" młodzieży patriotycznej do wojska rosyjskiego, wywołał powstanie, które położyło kres działalności hrabiego i jego odłamu reakcji.

Drugi większy odłam reakcji działał nadal — najpierw przeciw ideologom powstania, potem pozornie razem z nimi, ale zawsze przeciw interesom narodu.

„BIALI"

Grupa Wielopolskiego nie uzyskała w społeczeństwie głębokich wpływów. Niczym niezamaskowany program utrwalenia niewoli i współpracy z zaborcą w zamian za łaskawe ustępstwa, wywołał w większości narodu jedynie możliwą reakcję — nienawiść i pogardę.

Druga większa grupa konserwatystów z hr. Zamoyskim i bankierem Szlenkierem na czele, starała się zamaskować właściwą treść swojego programu, który głosił przede wszystkim:

Niepodległość Polski, **ALE** w ramach ustalonych na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku, tzn. względna autonomia „Kongresówki", amputowanego Królestwa, gdzie królem polskim był car rosyjski.

Reformy rolne. Polska bez pańszczyzny — **ALE** chłop płaci czynsz za ziemię, która pozostaje nadal pańską własnością, tzn. formalne a nie faktyczne zniesienie feudalizmu.

Zwolennicy tego programu, partia „białych", rekrutująca się z zamożnej szlachty i wielkiego mieszczaństwa, nie chciała zbrojnej walki z caratem, bo obawiała się nieuniknionego przy tym wzmocnienia wpływów partii postępu społecznego, której hasła zagrażały interesom zamożnej szlachty i bogatego mieszczaństwa. Nadzieją „białych" były cuda — jak interwencja zagraniczna, przede wszystkich ze strony Francji, Napoleona III. Nic dziwnego więc, że z inicjatywy organizacji „białych" zjazd szlachty w Warszawie uchwalił uroczysty protest przeciwko powstaniu w chwili, gdy ono wybuchło.

„CZERWONI"

Interesy narodu polskiego reprezentował obóz demokratyczny, stronnictwo „czerwonych" z **Jarosławem Dąbrowskim.** W skład stronnictwa wchodzili chłopi, drobna szlachta, średnie i małe mieszczaństwo, inteligent i robotnik. „Czerwoni" głosili program walki zbrojnej całego narodu przeciw caratowi o niepodległość Polski. Program społeczny zawierał dwa zasadnicze postulaty, które przeciągały większość ludu na stronę „czerwonych". Hasła te były: **uwłaszczenie chłopów i równouprawnienie wszystkich obywateli.**

Już w okresie poprzedzającym powstanie demokraci stanowili awangardę patriotyzmu. W całej Polsce, a przede wszystkim w Warszawie „czerwoni" organizowali zebrania i demonstracje, zbierając siły oporu przeciw carskiej niewoli. Od 1831 roku ruch niepodległościowy nabierał pod przewodnictwem demokratów z miesiąca na miesiąc coraz to większego rozmachu i dążył konsekwentnie do powstania. Nie zaradziła temu fala aresztowań i zaostrzenie brutalnego żandarmskiego reżimu. Wtedy więc naczelnik „rządu cywilnego", wykonawca woli carskiej w Polsce — hrabia Wielopolski, wpada na pomysł „branki", która ma zapobiec powstaniu. W nocy z 15 na 16 stycznia 1863 kozacy i żandarmi wyciągają dziesiątki tysięcy młodych mężczyzn z łóżek i uprowadzają do armii carskiej. Kwiat młodzieży demokratycznej jest unieszkodliwiony, partia powstańców straciła swoich najlepszych kombatantów, teraz „czerwoni" już nie mogą wezwać Polski do powstania — tak myślał hrabia Wielopolski. Ale reakcja ludu na „brankę" była zupełnie inna, dla caratu i Wielopolskiego nieoczekiwana.

Centralny Komitet Narodowy, organ „czerwonych", przekształca się w **Tymczasowy Rząd Narodowy** i wzywa przez manifest naród do powstania, do walki o niepodległość, a lud odpowiada entuzjazmem i czynem, bo manifest głosi całą, niepodzielną walkę — o wolność — narodową, obywatelską i gospodarczą:

„Tymczasowy Rząd ogłasza wszystkich synów równymi i wolnymi obywatelami kraju. Ziemia, którą lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu, lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wieczystym".

W nocy z 22 na 23 stycznia 1863, w której kozacy mieli przeprowadzić według planów Wielopolskiego następną „brankę", powstańcy napadają na garnizony wojska carskiego w całym szeregu miejscowości. Powstańcze oddziały zdobywają broń, amunicję i pieniądze. Świetnie działają grupy powstańcze w Sandomierskim i

W LUBELSZCZYŹNIE

gdzie udaje się im zdobyć Lubartów, Łomazy, Kodeń i inne miejscowości.

Sukcesy te nie mogą zaważyć na dalszych losach walk. Powstanie dysponuje tylko małymi siłami, których wartość bojowa nie wytrzymuje klasycznego spotkania na otwartej przestrzeni. „Branka" przyspieszyła termin powstania w takim stopniu, że powstańcy nie zdołali się przygotować. Regularna wojna przekraczała możliwości bojowe oddziałów, które musiały dopiero zdobywać broń i sprzęt. Własne resursy uzbrojeniowe były —

DRĄGI, KOSY I BROŃ MYSLIWSKA.

Dlatego też powstanie przeszło natychmiast do taktyki partyzanckiej, unikając spotkania większych oddziałów wojska carskiego na wolnej przestrzeni. Powstańcy urządzali zasadzki na mniejsze oddziały, jeźdźcy i kosynierzy napadali na carskie załogi w miasteczkach, zabierając ze sobą broń proch, ołów, pieniądze i — ochotników. Nękająca walka ta obejmuje stopniowo cały kraj, a bohaterstwo wodzów grup powstańczych — „partyj" — **Jeziorańskiego, Rogińskiego, Czachowskiego i innych przyciągało coraz to więcej rozentuzjazmowanych ochotników.** Nie brak było i fachowego kierownictwa. Cały szereg oficerów-Polaków z carskiej armii dowodzi oddziałami powstańców: **Padlewski, Hauke-Bossak, Sierakowski i inni.** Robotnicy i inteligenci, chłopi i drobna szlachta, średnie i małe mieszczaństwo wystawiają bojowników o wolność. Oddziałami dowodzą i **syn chłopa — ksiądz Brzózka i ślusarz z Krakowa — Lelewel-Borelowski.**

Naprzeciw powstańców stało wojsko carskie, w porównaniu z nimi liczebnie gigantyczne, dobrze uzbrojone i wyszkolone, dysponujące nieograniczonymi środkami. A jednak nierówna walka ta trwała 18 miesięcy, przynosząc Polakom często zadziwiające zwycięstwa, jak np. **pod Węgrowem,** gdzie **kosynierzy** w 5-godzinnym boju odparli atak piechoty, kawalerii i artylerii nieprzyjacielskiej, albo **obrona Suchedniowa** przed natarciem 1.600 strzelców i kawalerzystów rosyjskich: z 300 ludźmi, z których **tylko 40 miało dubeltówki myśliwskie,** obronił Czachowski Suchedniów przed liczebnie pięciokrotnie przeważającymi siłami. Jeziorański na czele tysiąca ludzi uzbrojonych w **kosy i drągi rozbił pod Kobylanką dwukrotnie silniejszy oddział wroga.**

„BIALI" SABOTUJĄ

Powstaniem kierował ściśle zakonspirowany Tymczasowy Rząd Narodowy, rozporządzający organami na całym terenie kraju. Tajny rząd cieszył się u społeczeństwa bezwzględnym autorytetem i mógł np. w konspiracji przystąpić do opodatkowania patriotów i zorganizowania skarbu państwowego, przy czym akcja ta nie ograniczała się tylko do rosyjskiego zaboru, lecz obejmowała też austriacki i pruski zabór. Galicję i Poznańskie. Ale najważniejsze przedsięwzięcie Tymczasowego Rządu Narodowego, uwłaszczenie chłopów napotkało najpierw na opór, a potem na sabotaż grupy „białych", właścicieli dóbr i zamożnej szlachty.

„Biali", którzy w okresie poprzedzającym powstanie starali się nie dopuścić do walki zbrojnej, a w chwili wybuchu powstania zaprotestowali uroczyście ,zdecydowali się wtedy brać udział, gdy doszli do przekonania, że uda im się nadać ruchowi niepodległościowemu taki kierunek, który by nie zagrażał interesom bogaczy.

ROMUALD TRAUGUTT

wiedział, iż powstanie narodowe musi być ugruntowane przez wyzwolenie chłopów spod jarzma pańszczyzny i czynszu. Dlatego też, stojąc na czele tajnego rządu, wydał dekret, który przewiduje karę śmierci dla właścicieli ziemskich, pobierających od chłopów czynsz lub zmuszających ich do pańszczyzny.

„Kto by się odważył w czemkolwiek prawa te —. tzn. prawa chłopów do ziemi — gwałcić, ma być uważany za wroga ojczyzny" — głosił dekret Romualda Traugutta.

Ale „biali" zdobyli wystarczające wpływy na powstanie i osłabiali wysiłek zbrojny narodu, przyrzekając, że uda się ich wysłannikom skłonić mocarstwa zagraniczne do interwencji. Jednocześnie sabotowali „biali" akcję uwłaszczenia chłopów, zmniejszali przez to udział najliczniejszej warstwy narodu w powstaniu. Chłop widział, że ziemi nie dostanie. Jego początkowy zapał ochłodził się. W tym tkwi jedna z najważniejszych przyczyn upadku powstania styczniowego.

Jeszcze raz okazało się, iż niepodległościowy ruch mógł tylko polegać na grupach demokratycznych, na tych, które chciały prowadzić **niepodzielną walkę o wolność,** jedyną, która przyniosłaby zwycięstwo: walkę o wolność narodu od jarzma carskiego, o wolność chłopa od pańszczyzny i równouprawnienie wszystkich.

WROGOWIE

Rząd austriacki prześladował w Galicji czynnych sympatyków powstania, którzy pieniędzmi lub w inny sposób pomagali walczącym. Stanowisko Prus z Bismarckiem na czele było określone przez legalizm monarchistyczny. Może być, że przez pewien okres czasu kanclerz Bismarck patrzył z zadowoleniem na trudności caratu w Polsce, albowiem miał możliwość wykorzystania tego faktu do politycznej gry. Ale nigdy nie chciałby widzieć zwycięstwa polskiego, już ze względu na Poznańskie, nie mówiąc o przymierzu reakcji pruskiej i rosyjskiej, którego był zwolennikiem.

PRZYJACIELE

Demokracja europejska udzielała polskiemu ruchowi niepodległościowemu pełnego moralnego poparcia. Poparcie powstania przez rosyjskich demokratów, związanych z polskim ruchem wolnościowym długą tradycją od czasów „dekabrystów", miało bezpośrednie praktyczne znaczenie. W marcu 1863 roku Centralny Komitet nielegalnej rosyjskiej organizacji demokratycznej „Ziemia i Wola", kierowanej przez wybitnego pisarza — **Czernyszewskiego, wydał odezwę do oficerów i żołnierzy rosyjskich, wzywającą do**

ZBRATANIA SIĘ Z POLAKAMI I DO WSPOLNEJ WALKI PRZECIW WSPOLNEMU WROGOWI — CARATOWI.

Ideowy wódz demokracji rosyjskiej **Aleksander Herzen pisze w „Kołokoli",** czasopiśmie rosyjskiej emigracji: **„My chcemy niepodległości Polski, bo chcemy wolności Rosji. My jesteśmy z Polakami!"** Rosyjscy demokraci rozpowszechniają wśród żołnierzy i oficerów oddziałów carskich, stacjonujących w Polsce, „bibułę". Jedna z tych odezw stwierdza: **„My wszyscy domagamy się natychmiastowej odbudowy Państwa Polskiego".** Rosyjscy przyjaciele polskiej niepodległości organizują „Komitet Rosyjskich Oficerów w Polsce"; jeden z członków tego komitetu kapitan Andrzej Potiebnia obejmuje dowództwo polskiego oddziału partyzanckiego i ginie bohaterską śmiercią w bitwie pod Piaskową Skałą. Demokracja rosyjska była najwierniejszym i najczynniejszym przyjacielem Polski.

Karol Marks i Fryderyk Engels występują z publikacjami w obronie prawa Polski do niepodległości, bohater włoskiego ruchu wolnościowego Garibaldi wita powstanie — demokracja stoi u boku Polski.

Powstanie upadło, ponieważ wewnętrzna reakcja, stronnicy obszarnictwa, hamowali walkę demokratów. Car i wstecznictwo zwyciężyli ostatecznie, gdy się żandarmom rosyjskim w kwietniu 1864 roku udało wykryć i uwięzić Tymczasowy Rząd Narodowy. 5 sierpnia 1864 roku został stracony Romuald Traugutt i czterech jego towarzyszy.

Tylko na Podlasiu walczyła jeszcze garstka chłopów z ks. Stanisławem Brzózką na czele, walczyła o to, co w 82 lat później polska demokracja urzeczywistniła...

UWAGA PRENUMERATORZY

Często się zdarza, że otrzymujemy przekazy pocztowe bez podania nadawcy, lub dokładnego adresu. Prosimy o dokładny adres, szczególnie urzędu pocztowego. 111

Odbudowa gospodarki radzieckiej

Prace nad odbudową gospodarki narodowej w Związku Radzieckim na terenach, które były okupowane przez Niemców, prowadzone są z olbrzymim rozmachem. Szczególnie ucierpiał wskutek wojny i okupacji przemysł radziecki, rolnictwo oraz transport. Według danych Nadzwyczajnej Komisji Państwowej dla ustalenia i zbadania szkód wyrządzonych przez okupanta — ogólne straty wyniosły 679 miliardów rubli.

ROZMIARY STRAT

Zniszczonych zostało około 32 tys. przedsiębiorstw przemysłowych, które zatrudniały około 4 miliony robotników. Specjalnie duże straty poniosły najważniejsze gałęzie ciężkiego przemysłu. Znaczne straty poniosły również przemysły: leśny i papierniczy, dalej przemysł materiałów budowlanych oraz przemysł spożywczy.

W dziale transportu największe ofiary złożyło kolejnictwo. Niemcy zniszczyli 65.000 km linii kolejowej i 4.100 budynków kolejowych; wysadzili w powietrze 13.000 mostów kolejowych; zniszczyli 317 warsztatów kolejowych oraz 129 warsztatów remontowych parowozów i wagonów.

W rolnictwie Niemcy zdewastowali i rozgrabili 98.000 kołchozów, 1.876 sowchozów i 2.890 stacji maszynowo-traktorowych; wywieźli poza tym miliony pogłowia bydła.

ODBUDOWA

Praca odbudowy rozpoczęta została jeszcze podczas wojny, natychmiast po zwolnieniu okupowanych terytoriów. Już w grudniu 1942 roku rozpoczęte zostały roboty w celu uruchomienia podmoskiewskiego zagłębia węglowego i już po 8 miesiącach kopalnie te dosięgły przedwojennego poziomu; w chwili obecnej wydobycie węgla w „Mosbasie" przewyższa ilość przedwojenną przeszło 2 i pół krotnie.

W drugim półroczu roku 1943 powróciło z ewakuacji i zostało rozdzielone pomiędzy kołchozami oswobodzonych terenów ponad 600.000 pogłowia bydła. Rząd okazał swą pomoc kołchozom i sowchozom, udzielając im ziarna na siew jesienny w roku 1943, dostarczając materiałów budowlanych, opału i materiałów pędnych oraz wziął się do odbudowy budynków kolejowych.

PIERWSZE WYNIKI

Rok 1944, a szczególnie 1945, zaznaczyły się szczególnym powodzeniem w odbudowie zniszczeń wojennych. W roku 1944 produkcja przemysłowa wzrosła 3-krotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Południowy okręg metalowo-węglowy odradza się. Z 300 największych kopalń basenu donieckiego w końcu 1945 roku odbudowane zostały i zaczęły pracować pełną parą 123 kopalnie, przy czym 34 z nich przekroczyły produkcję przedwojenną. W ciągu ostatniego roku wydobywanie węgla w całym Donbasie podwoiło się, a w chwili obecnej węglowe Zagłębie Donieckie daje ogółem połowę przedwojennej ilości wydobywanego węgla.

Na szeroką skalę zakrojona została odbudowa przemysłu metalurgicznego na południu ZSRR. Powstały już dziesiątki wielkich pieców hutniczych i martenowskich, walcownie żelaza i koksownie. Największe wytwórnie przemysłowe już funkcjonują. Odbudowano również kilka dziesiątków rejonowych elektrowni, tysiące kilometrów sieci elektrycznej, opracowuje się uruchomienie największej elektrowni Związku Radzieckiego „Dnieprogesu" im. Lenina, które będzie zrealizowane już w roku 1946.

W szybkim tempie odbudowuje się przemysł maszynowy. Powstała już z gruzów stalingradzka fabryka traktorów — pierwszy obiekt wybudowany w okresie stalinowskiej „piatiletki". Pracuje już fabryka Nowokramatorska im. Stalina, która produkuje maszyny dla przemysłu węglowego i elektrycznego. Dźwiga się przemysł chemiczny, przemysł materiałów budowlanych, lekki przemysł i przemysł artykułów żywnościowych. W roku 1945 ruszyło około 100 fabryk obuwia, garbarni, fabryk trykotaży, pracowni krawieckich itp. gałęzi przemysłu lekkiego. Już w początku roku 1945 odbuwano 1.745 jednostek przemysłu artykułów spożywczych.

Charakterystyczne jest, że przy odbudowie starych kopalń i fabryk stosowane są najnowsze wyniki nauki i techniki.

W roku 1945 obszar obsiany przez kołchozy Ukrainy wynosił już trzy czwarte ilości przedwojennej. W ciągu ostatniego roku pogłowie rogacizny w kołchozach Ukrainy zwiększyło się półtorakrotnie, pogłowie nierogacizny 2 i pół krotnie, pogłowie owiec i kóz przeszło 2-krotnie.

5-LETNI PLAN ODBUDOWY

Życie obywateli zaczyna się również normalizować: buduje się tysiące domów i już 2 i pół miliona ludzi przeniosło się z ziemianek i z ruin do normalnych, wygodnie urządzonych domów. Rząd kładzie specjalny nacisk na odbudowę miast, które najwięcej ucierpiały: Stalingradu, Leningradu i Kijowa.

Całokształt prac nad odbudową zniszczonych przez wojnę terenów i obiektów rozłożony został przez państwo na 5 lat, w ciągu których olbrzymia ta praca ma być zupełnie zakończona. Mają być zabliźnione wszystkie rany zadane przez wojnę, zaś poziom gospodarki narodowej Związku Radzieckiego ma znacznie przewyższyć poziom przedwojenny.

Zgodnie ze słowami Mołotowa: „Nieprzyjaciel stanął w poprzek naszej pokojowej, twórczej pracy. Ale nadrobimy wszystko i uzyskamy rozkwit naszego kraju" — cały naród radziecki stanął do pracy nad odbudową swej ojczyzny.

Akcja pomocy zimowej

manifestacją obywatelskiego uświadomienia całego społeczeństwa

Nędza i wyniszczenie ekonomiczne kraju zostało nam w spadku po okupacji. Niedość jest znosić nędzę, ale trzeba umieć ją zwalczać. Walkę tę podjęła pierwsza powojenna akcja Pomocy Zimowej, która będzie egzaminem całego społeczeństwa, który zdać musimy wszyscy. Nikomu nie wolno uchylać się od pracy i ofiarności. Na wyniki tej akcji czekają obecni i przyszli repatrianci, wyglądający chwili powrotu. Jak wielką wagę przywiązuje do akcji pomocy zimowej Rząd, świadczy fakt objęcia protektoratu przez Prezydenta Bieruta, a do Ogólnokrajowego Komitetu zgłosił swój akces premier Osóbka-Morawski i cały Rząd.

Na terenie województwa lubelskiego Komitet Honorowy Akcji Pomocy Zimowej tworzą: przewodniczący WRN Ludwik Czugała, wojewoda lubelski Wacław Rózga, dowódca Okręgu Wojskowego gen. dyw. Bewziuk, administrator diecezji lubelskiej ks. Stopniak i prezes Sądu Apelacyjnego Prokopowicz Jan. Do prezydium Komitetu Wykonawczego wybrano: przewodniczący — Petruczynik Feliks, wiceprzewodniczący — Szydłowski Józef, drugi w.przew. prof. Strawiński, oraz członkowie prezydium: płk. Jekiel, Krak Lucjan, Domagała i Nowakowski. Następnie powołano Sekcję Budżetowo - Gospodarczą, do której weszli: jako przewodniczący — Stańczyk Józef oraz członkowie: Busiewicz Czesław, inż. Laśkiewicz Roman, inż. Kołodziejczyk Wiktor i Janczewski Kazimierz. Sekcję Propagandową Akcji Pomocy Zimowej wybrano w następującym składzie: przewodniczący — naczelny redaktor „Gazety Lubelskiej" Hipolit Bolesławski, członkowie: naczelny redaktor „Sztandaru Ludu" Wohl Izrael, kierownik PAP Ziemnicki Stefan, inspektor pracy Golc Bronisław, oraz ob. ob. Dębowski i Torończyk; z ramienia Polskiego Radia powołano: Deręgowską Jadwigę. Sekcja Dochodów ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący — inż. Kryński Tadeusz, oraz członkowie sekcji: dr Klepacki Witold, Bogusławski Stefan, Łobarzewski Wiktor, Kalinowski Stanisław, Kamecki Władysław, Całkowski i Chodorowski. Poza tym powołano Sekcję Pomocy Ludności, której zadaniem jest ustalanie kategorii podopiecznych oraz rodzaje pomocy w zależności od funduszów i możliwości technicznych. Do Sekcji tej jako przewodniczący wybrany został płk. prof. Kielanowski Tadeusz oraz członkowie ks. Zyszkiewicz, Nowakowski, Kowalski, Bień Józef, ks. dr Trochonowicz i Cedel Włodzimierz.

Wojewódzki Komitet Lubelski Akcji Pomocy Zimowej apeluje do wszystkich kierowników instytucji państwowych, samorządowych, jak również prywatnych o zgłaszanie się do Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej, Krak. Przedm. 51, III piętro po nalepki na Pomoc Zimową do rozsprzedaży w swoich biurach. Udana akcja Pomocy Zimowej, to sprawa naszego sumienia społecznego i obowiązek wobec tych, którzy cierpią nędzę. Wierzymy, że słowa nasze nie miną bez echa i społeczeństwo polskie wypełni solidarnie obowiązek wobec najbiedniejszych, cierpiących głód i zimno.

Moda i Życie Praktyczne

Wielkie trudności uruchomienia — w zrujnowanych drukarniach warszawskich—wielobarwnego pisma — spowodowały opóźnienie w ukazaniu się 1-go numeru „MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE". Numer ten jest w rozsprzedaży, zawiera przegląd najnowszych modeli krajowych i zagranicznych w dziedzinie futer, płaszczy, kostiumów, sukien, bielizny, trykotaży i ubrań dziecięcych.

295

Maść D-ra HEBDY

Od świerzby

znana ze swej jakości i skuteczności
Zupełnie nie brudzi ciała i bielizny
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERIACH
Labor. Chemicz.-Farmaceut.
T-wo HEBDA Warszawa. 250

Szpiegostwo i śmierć

Z tajemnic minionej wojny

„BEZ GROSZA"

Tymczasem gestapo przerzuciło go przez granicę do Hiszpanii, gdzie zaopiekowali się nim agenci niemieckiego wywiadu. Job przyjechał do Calle Fernando el Santo, gdzie zgłosił się do przedstawicielstwa ambasady brytyjskiej, odpowiednio wynędzniały, nieogolony i bez grosza, wyglądem swym przedstawiał prawdziwy obraz człowieka, który ryzykował życie, uciekając ze szponów gestapo.

Job został potraktowany tak, jak i inni obywatele brytyjscy, proszący o pomoc swą ojczyznę. Ubrany, nakarmiony, zaopatrzony w pieniądze, został wysłany do Lizbony, skąd w grudniu 1943 roku udał się drogą powietrzną jako repatriant do Wielkiej Brytanii.

W Londynie wynajął mały pokoik i prowadził życie człowieka, który wydostał się z okropności hitlerowskiego obozu jeńców.

Lecz jego prawdziwa działalność była dobrze planowana. Możliwe, iż jego bohaterska historia wyglądała na trochę za bardzo bohaterską, być może, iż była to jedynie sprawa rutyny. W krótkim czasie spostrzeżono, iż Job niezmordowanie płodzi listy. Prawie codzień udawał on, iż pisze do kogoś do obozu, w którym był uprzednio internowany. Mogło to być z jego strony zarówno wyrazem uprzejmości, jak też jego dobrego serca.

Lecz Secret Service jest z konieczności cyniczny. Listy były przejmowane i poddawane badaniom daleko odbiegającym od zwykłej ich cenzury.

Scotland Yard dysponuje w chwili obecnej różnymi metodami, służącymi do wykrywania tajnego pisma i niewidzialnego atramentu, tak, że czyni to prawie bez wysiłku, jeżeli tylko posiada najmniejsze nawet pod tym względem podejrzenia. Promienie ultra-fioletowe, odczynniki chemiczne i badania mikroskopowe wykrywają każdy sposób pisma, nawet jak najbardziej niezwykły i skomplikowany chemicznie, przeglądając wszystko na wylot. Job był konfrontowany w jego własnym pokoju. Indagowany przyznał się, że jest szpiegiem, lecz „nie mógł wytłumaczyć" niewidzialnego pisania pomiędzy liniami w swych listach. Dokładne i jak najbardziej staranne przeszukiwanie wśród jego rzeczy nie dało żadnego wyniku, gdyż nie natrafiono na jakikolwiek nawet ślad chemikalii, lub też innych przyrządów, służących do sekretnego pisania. Przedstawiciele Specjalnego Oddziału byli wyraźnie speszeni.

W pewnej chwili jednego z detektywów przeszukujących pokój, nagle coś uderzyło. Podniósł on ze stołu dużą wiązkę kluczy.

„Pan nie ma ani szafy, ani biurka, ani też safes'u, tylko jeden pokój panie Job — zwrócił się do szpiega. — Do czego więc pan używa tylu kluczy? Co znaczy np., iż jeden z nich jest otwarty?

Wyraz twarzy Joba utwierdził detektywa, iż jest on na dobrym tropie. Klucze zostały dostarczone do Scotland Yardu i zbadane przez ekspertów. Wkrótce wierzch jednego z nich został odkręcony.

To była wspaniała fachowa robota — cienkie, prawie niewidoczne ostrze. W środku znajdował się zbiornik, zawierający chemikalia, które zmieszane razem i rozpuszczone w wodzie dawały niewidzialny atrament. Dwa następne klucze ukrywały w sobie specjalne szklane pióra. Inny był skonstruowany w postaci sekretnego wiecznego pióra. Nie było już potrzeby pytać się Joba o dalsze wyjaśnienia. Nawet tak chytry szpieg, jak on, gdy został skonfrontowany z tak oczywistymi dowodami, wyznał wszystko.

Lecz przy tym wszystkim zeznał on bardzo dowcipnie. Potwierdził wprawdzie fakt szpiegostwa, lecz oświadczył, iż powodem jego była chęć wyrwania się ze szponów gestapo i, że pokrzyżował on Niemcom plany, wysyłając bezwartościowe wiadomości. Podał również szyfr, jaki używał w swej korespondencji, jak również potwierdził, iż używał służby Czerwonego Krzyża do przekazywania wiadomości, lecz jeszcze raz oznajmił, że nie miał żadnej chęci dawania niemieckiemu wywiadowi użytecznych i wartościowych wiadomości. On tylko udawał wobec nich głupca, byleby tylko od nich uciec.

JEDNO PYTANIE

Wystarczyło jednak zadać mu tylko jedno pytanie ,by zburzyć jego całą historię: „Po co zadawał sobie fatygę pisania tych listów? Przecież w Anglii był zupełnie bezpieczny".

Job był inteligentnym człowiekiem i mądrze walczył o swoje życie, lecz prawo nie zostało przekonane jego obroną. Job otrzymał wyrok śmierci w więzieniu w Olde Bailey.

Polecił on swemu obrońcy apelować. Apelacja została wniesiona w lutym 1944 i odrzucona. W marcu tegoż roku człowiek, który po 30-letniej nieobecności powrócił do swej ojczyzny jako szpieg, został powieszony w więzieniu w Pentonville.

Przetłumaczył Olm

Kalendarzyk

STYCZEŃ **23** środa

Dziś Zaślub. N. M. P.
Jutro: Tymoteusza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. .	23-83

TEATR i KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie świetna sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo" w koncertowym wykonaniu: H. Skrzydłowskiej, A. Żeliskiej, G. Błońskiej, S. Cybulskiej, J. Kondrata, M. Samochockiego i W. Wacławskiego. — Sztukę wyreżyserowała G. Błońska. Kostiumy i dekoracje zaprojektowała i wykonała Z. Węgierkowa

KINO DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla do dnia 22 stycznia br. doskonały film produkcji amerykańskiej z Deanne Durbin w roli tytułowej pt.: „Pensjonarka". Nadprogram Polska Kronika Filmowa. Początek seansów: godz. 14, 16 i 18.

KINO „APOLLO". Dramatyczny epizod walk w czasie kampanii afrykańskiej pt.: „Było ich dziewięciu". Film najnowszej produkcji angielskiej. W roli gł. Jack Lambert. Nadprogram: Aktualności PKF. Pocz. seansów: 12.30, 14.30, 16.30, 18.30.

KINO „BAŁTYK". Wspaniały film produkcji radzieckiej pt.: „Sekretarz Rejkomu". Nadprogram PKF nr 37. Pocz. seansów: 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „RIALTO". Od piątku 18 stycznia CENY MIEJSC ZNIŻONE! I miejsce (loża) — 30, II miejsce (parter) — 20, III miejsce (parter) — 10 zł., Wielki film o wielkim lotniku: „SZALONY LOTNIK". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa. Pocz. seansów o godz. 12, 14, 16, 18. W niedzielę dnia 20 bm. pocz. 1-go seansu o godz. 14.

Pasta do obuwia „STANGARD"
czyści, konserwuje i daje piękny połysk
Do nabycia w każdej ilości Lublin
Lubartowska 13, tel. 40-94
(sklep fabryczny) 309

Zapowiedź koncertu symfonicznego

Piątkowy koncert symfoniczny 25-go stycznia zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Piękny program z takimi mistrzami jak: Gluck (druga połowa XVIII-go wieku) i Haidn w wykonaniu orkiestry lubelskiej pod dyr. Szczepańskiego ze współudziałem znakomitego wiolonczelisty polskiego Wiłkomirskiego dają pełną gwarancję dobrych przeżyć muzycznych.

Akcja opieki nad dziećmi ulicy

Szczytnie zainicjowana przez Klub Inteligencji Pracującej akcja opieki nad dziećmi ulicy, trwa w dalszym ciągu. Opracowywany jest statut Towarzystwa, którego założenie postanowione zostało na zebraniu w czwartek, dn. 10 bm. Najbliższy czwartek, tj. 24 bm. przeznaczony jest w Klubie Inteligencji Pracującej (Krakowskie 26) na dalsze opracowanie tej sprawy.

Obecnie na poprzednim zebraniu organizacyjnym przedstawiciele wszystkich zawodów wykazali tak wielkie i szczere zainteresowanie tą sprawą, że nie może ona utknąć teraz na martwym punkcie. Ożywiona dyskusja wykazała dowodnie, że sprawa opieki nad dzieckiem ulicy, leżąca w interesie nie tylko całego społeczeństwa, ale wręcz przyszłości Narodu, może i musi stać się akcją społeczną, gdyż właśnie społeczeństwo powinno przedstawić Rządowi stan faktyczny, uzyskać od niego opracowanie niezbędnych norm prawnych i wreszcie zorganizować w terenie współdziałanie z istniejącymi już placówkami miejskimi i wojewódzkimi.

Pierwszym więc krokiem naszym będzie zawiązanie Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem Ulicy, ażeby mogło ono występować jako osoba prawna z propozycjami do Ministerstwa Opieki Społecznej. Towarzystwo to potrzebuje przede wszystkim funduszów. Ogólne zubożenie powojenne wyklucza oparcie finansowe Towarzystwa na niewielkiej grupie „dobroczynnych" pań, jak to się praktykowało dawniej. Aspołeczność i często niecelowość takiej organizacji nie wymaga udowodnienia. Towarzystwo nasze opierać się musi na jak najszerszych warstwach społecznych, na masowym udziale bardzo licznych członków. To pozwoli na ustalenie niskiej składki członkowskiej. Zakrojona na szeroką skalę akcja zdobywania członków będzie następnym krokiem ku realizacji naszych zamierzeń.

Obecnie Klub Inteligencji Pracującej przypomina społeczeństwu lubelskiemu o konieczności obesłania przez wszystkie instytucje i organizacje społeczne swoimi przedstawicielami czwartkowego zebrania.

Klub Inteligencji Pracującej zaprasza jak najliczniejsze grono swych członków, gości i sympatyków na najbliższy Czwartek Klubu na godz. 5-tą po południu punktualnie. *Z. B.*

Podziękowanie

Panu doktorowi H. Drzewińskiemu szefowi sanitarnemu P. C. K. za troskliwą i bezinteresowną opiekę, w czasie mojej ciężkiej choroby. Tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Zofia Miklaszewska — Ju 305

DROBNE OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu Z. M. zawiadamia wszystkich posiadaczy kuponów nr 17 (na śledzie) kart żywnościowych I kategorii z m-cy listopada i grudnia 45 r., którzy z różnych przyczyn nie pobrali śledzi w m-cu grudniu 45 r., by w terminie do dnia 30 stycznia br. zgłosili karty żywnościowe razem z kuponami do niżej wymienionych sklepów rozdzielczych z podaniem nazwisk i ilości kuponów do:

LSS Krak. Przedm. 58, obw. 3; LSS Lubartowska 29, obw. 16; LSS 1-go Maja 29, obw. 105; LSS Narutowicza 11, obw. 1; LSS Bychawska 45, obw. 92.

Po dokonaniu tych formalności otrzymają śledzie.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.
312

NAUKA

GIMNAZJUM KUPIECKIE DLA DOROSŁYCH, Lublin — Bernadyńska 14, przyjmuje zapisy do wszystkich klas. Nauka przyspieszona. Zapisy i informacji udziela Sekretariat codziennie w godz. 16—19. 307

LEKCJE TAŃCA. W dniu 1 lutego ul. Peowiaków 13 (świetlica pocztowców), rozpoczynam nowe komplety tańców nowoczesnych. Informacje i zapisy codziennie od godziny 17—18 w świetlicy. Art. - Bal. Fryderyk Klimek. 287

DYREKCJA Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych, Towarzystwa Szkoły Średniej w Lublinie, ul. Narutowicza 37, parter, zawiadamia, że zapisy do wszystkich klas na nowy rok szkolny przyspieszony (od 1 lutego) przyjmuje kancelaria szkoły codziennie, od godziny 10—12. 196

DYREKCJA prywatnego Gimnazjum i Liceum z prawami skół państwowych w Biłgoraju ogłasza konkurs na wolne od dnia 1.II.1946 r. posady nauczycieli: 1) Matematyki z fizyką, 2) rysunków i zajęć praktycznych dla chłopców. Zgłoszenia od zaraz w Dyrekcji. Warunki do omówienia na miejscu. 259

PRACA

CHEMIK poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Lubelskiej" pod „Energiczny". 314

DYREKCJA Okręgowa Polskiego Radia w Lublinie poszukuje dwóch zdolnych techników - elektryków, obznajmionych z budową linii napowietrznych, dwóch zdolnych radiotechników oraz kilku techników - elektryków początkujących. Zgłaszać się w Wydziale Technicznym Polskiego Radia w Lublinie, ul. Szopena 9. 297

HANDLOWE

ZIEMNIAKI — w każdej ilości zakupi po cenie rynkowej Syropiarnia Lubań — Wronki, w Lublinie — ul. Betonowa 5, tel. 26-75. 135

KUPNO instrumentów mierniczych. Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie natychmiast zakupi 2 planimetry, 2 astrolabie, 10 busoli z dalmierzami lub busole przeziernikowe. Zgłaszać się Okopowa 7, pokój 16. 153

PALNIKI KARBIDOWE, pierwszorzędnej jakości poleca po cenie fabrycznej Wytwórnia „Wawel", Kraków, Limanowskiego 11, tel. 561-15. 298

PRZYRZĄDY do cięcia szkła jednokółeczkowe, sześciokółeczkowe oraz kółeczka zapasowe, poleca po cenach hurtowych Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 299

WYTWÓRNIA poleca artykuły kolonialno-spożywcze, słodycze, oraz zakupuje towary. Warszawa, Hoża 33, Śródmiejska Hurtownia. 300

KUPIĘ fotel dentystyczny i umywalkę, Lublin, Krak. Przedm. 6 m. 7. 303

SPRZEDAM dom 1-no piętrowy przy ulicy Piekarskiej 35. Wiadomość Czechówka Górna, Cegielniana — Drobna 17. 304

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie o zwolnieniu od obowiązkowej służby wojskowej, wydane przez RKU Lublin - powiat, na nazwisko Wawrucha Wacława, zamieszkałego Kalinowszczyzna 41. 313

ZAGUBIONO zegarek „Cyma-Prima", z dewizką amerykańską, duble, dnia 22.I.46 r. w godz. 10—11 w przedsionku Urzędu Samochodowego w Lublinie. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Staśko Jan, Monopol Tytoniowy, Lublin. 315

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową nr 494668, wystawioną na nazwisko kaprala podchorążego Szteika Józefa. 293

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Lublin - powiat oraz kartę zwolnienia z milicji na nazwisko Wiśniewskiego Czesława. 294

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Pierackiego 5, hotel, pokój 50. 306

POSZUKUJĘ syna Kazimierza Manieja, lat 21, który w roku 1942 został wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty. Ostatnia wiadomość była 4 maja 1945 r. ze szpitala z Dachau. Uprzejmię proszę wiadomość kierować Lublin, ul. Drobna 40, Jan Maniej. 308

RÓŻNE

PSYCHOGRAFOLOG „Martyni", darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe, wypisując dokładny indywidualny horoskop, poda szczęśliwy numer i okres czasu gry loterii klasowej. Podać datę urodzenia, pytania, załączyć 20 zł. zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. Adres Kraków, skrytka pocztowa 475. Ogłoszenie wyciąć, zachować. 204

ZWIĄZEK Księgowych w Lublinie, Szopena 1/14, prosi członków o odbiór legitymacji. 242

J. N. KŁOSOWSKI 22)

„Klejnoty Buddy"

POWIESC DLA MŁODZIEŻY

— Spełniliśmy tylko swój obowiązek!

— Są to słowa dżentelmena, mister John. Nawet taki rozbójnik morski, jak ja, potrafi to ocenić. Ale z tym większą ochotą przyjmuję waszą propozycję. Przypuszczam, że przecież prędzej, czy później potrafię się wam odwdzięczyć!

— Dla mnie korsarza, mister, jest to raczej rzecz mego rozbójniczego honoru. A słowa umiem dotrzymać...

— Wierzę panu, panie Fu-Liang.

Zaległa cisza, Korsarz był coraz bardziej znużony. Zauważył to John i sam się wziął do steru. „Musi pan spocząć!", rzekł do Fu-Lianga. Ten bez protestu siadł na pokładzie i nieruchomo obserwował morze. Twarz jego żółta i prawie stara, wyrażała smutek i zmęczenie. Ciało było zlane potem, a tylko wąskie, czarne oczy błyskały raz po raz iskrami hamowanej dzikości.

Nadszedł Stefan. Nic nie mówiąc, usiadł obok Fu-Lianga. Ale i na jego rysach ostatnia noc wypisała swoje piętno. Przybladł nieco i sposępniał. Zdawało mu się, że opuściły go wszystkie si[illegible] Straszna walka z żywiołem rozbiła go do reszty.

Ożywił się dopiero, dowiedziawszy się od Johna o decyzji Fu-Lianga pozostania na „Mewie". Bo i on chciał zatrzymać rozbitka, by w przyszłości korzystać z jego doświadczenia żeglarskiego. Pragnienie to spotęgowało się zwłaszcza teraz, kiedy to po wyczerpującej walce z żywiołem, zrozumiał, jak wątłe są jego i Johna siły wobec ogromu niebezpieczeństw, czyhających na wyprawę! To też z prawdziwą radością powitał Fu-Lianga jako nowego członka załogi.

Przy tej okazji opowiedział korsarzowi historię porwania małej Elżbiety Nilson, wtajemniczając go jednocześnie w cel samej wyprawy. Fu-Liang przecierał oczy, zdumiony tym wszystkim, co usłyszał z ust swego wybawcy. Śmiałość chłopców zaimponowała mu najwidoczniej, skoro rzekł:

— Z tym większą ochotą jadę z wami! Zawsze i we wszystkim możecie liczyć na mnie. Na honor korsarza przysięgam wam, że was nie opuszczę nawet w największym niebezpieczeństwie! A teraz słuchajcie!

Chłopcy uścisnęli kolejno dłoń Fu-Lianga, na znak głębokiej wiary w jego przysięgę. Korsarz tymczasem ciągnął dalej:

— Załoga „Amoka" składała się z dwudziestu pięciu ludzi. Byli to przeważnie bandyci morscy. Chińczycy, Malaje, Hindusi i Tamile. Wykolejeńcy spod ciemnej gwiazdy, typy złe i bezwzględne, dla których złoto było jedynym celem. Wodzem ich byłem ja, mając do pomocy amerykańskiego pirata, Billa, który zresztą był inicjatorem wyprawy po skarby korsarzy, ukryte na Wyspie Trzech Palm...

— A więc była to wyprawa po złoto piratów! — przerwał Stefan, zdumiony tym, co usłyszał przed chwilą. — Szkoda, że „Amok" zatonął, nie osiągnąwszy celu, gdyż sam nieraz marzyłem o podobnej eskapadzie i dlatego rozumiem zawód, jaki spotkał załogę statku w ową okrutną noc tajfunu! Szczerze też żal mi i pana, panie Fu-Liang!

— O nie, mister. Było inaczej, niż pan myśli. Wyprawa nasza bowiem dotarła do celu. Tydzień temu wylądowaliśmy na Wyspie Trzech Palm...

— I co, znaleźliście „skarby"? — zapytał z ironią John.

— Tak, mister.

— Chyba żartuje pan! — wtrącił Stefan.

— O, nie, mister. Bill wskazał nam ową polanę, na której wykopaliśmy złoto...

— Doskonale, ale niech opowie nam nieco szerzej o tym wszystkim, bo pali nas ciekawość! — rzekł Stefan.

(d. c. n.)

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—3932 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski